



KOLEM SE TOPEKY

TOROBIKE

KOLEM SE TOPEKY

BESKID NISKI

Trochę śliski

Beskid Niski wypełnia cisza i spokój. Po wizycie w tej krainie zrozumiesz, czym jest miejsce nieturystyczne, i że Bieszczady nie należą do tego rodzaju regionów. Beskid Niski odwiedziliśmy w długi, wakacyjny weekend, a ludzi było jak na lekarstwo. Bywało tak, że na niektórych trasach przez wiele godzin spotkaliśmy może 1-2 osoby. Coś niesamowitego.

Olchowiec

Zabytkowa chata łemkowska. I również ciut zabytkowy Karol.

Obejrzyj film
swiy.co/GKFL





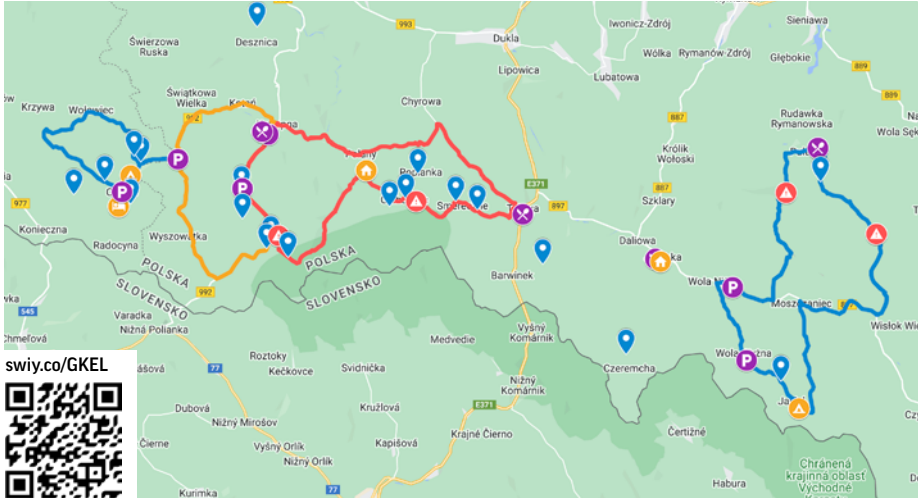
Ogromne wrażenie robią historia opuszczonych wsi łemkowskich, liczne cerkwie, masa szutrowych i czasem wymagających tras oraz widoki. Wiadomo, nie są to Bieszczady czy Pieniny (w końcu nazwa Beskid NISKI zobowiązuje), jednak mimo to jest naprawdę przyjemnie. Krajobraz faluje, po drodze spotkasz wiele zwierząt, będziesz musiał forsować niewielkie rzeczki, a także zmierzyć się z niezłymi podjazdami. Jeśli brzmi to dla Ciebie zachęcająco – zapraszam na wycieczkę!

Na kolejnych stronach prezentuję kilka różnych wycieczek-pętli. Od najprostszych, do przejechania nawet z dziećmi, przez te nieco bardziej wymagające, gdzie po opadach trzeba liczyć się z błotem, aż po tę jedną trasę, którą zaserwowałem sobie na koniec, a która zmęczyła mnie jak żadna inna w tym roku. Wszystkie pętle są dość krótkie, maksymalnie kilkugodzinne.

Przy każdej trasie standardowo oznaczyłem miejsce startu (czyli parking), gdzie warto zostawić samochód. Na niektórych również zazaczyłem możliwe miejsca noclegowe. Ja nocowałem w trzech miejscach: pod namiotem w Nieznajowej na pierwszej trasie (Wśród opuszczonych wiosek Beskidu Niskiego), w Polanach (Bacówka Polany), skąd już dojeżdżałem na trasy z rowerem w samochodzie, a także nieco dalej przy czwartej trasie, w Jaśliskach.

W Beskid Niski najlepiej dojechać samochodem z rowerem w środku, bo nie jest to miejsce dobrze skomunikowane z resztą kraju. Pociąg dojeżdża tylko do Gorlic lub Krosna (przez Tarnów), co sprawia, że w pobliże tras trzeba dojechać dodatkowo 30–50 kilometrów. Dodatkowo trzeba też liczyć się z długą podróżą i przesiadkami, jeśli planujesz jechać z daleka.

No i weź też własny rower – nie byłem w stanie znaleźć jakiegś dobrej wypożyczalni.



TRASA: WŚRÓD OPUSZCZONYCH WIOSEK BESKIDU 🚗🚲 21 KM → ⏱️ 1 DZIEŃ → 📈 245 M

OPIS: Trasa ta, jako jedyna z proponowanych, jest położona w całości w województwie małopolskim. Reszta znajduje się w podkarpackiem. Trasa jest prosta, bardzo przyjemna i niesłychanie klimatyczna. Po drodze odwiedza się kilka miejsc, gdzie dawniej stały łemkowskie wioski, można natknąć się na kilka cerkwi, cmentarzy i symbolicznych drzwi, upamiętniających niegdysiejsze domostwa. Jest to prawdziwa podróż przez historię regionu. Polecam zatrzymać się po drodze

i poczytać o historii mijanych miejsc.

RODZAJ: Pętla Rozstaje-Nieznajowa-Wołówiec-Czarne.

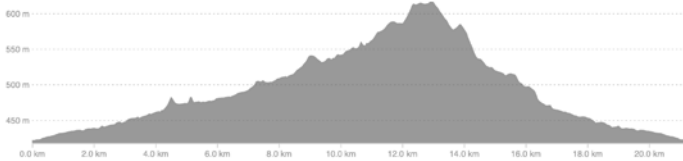
PROFIL: Trasa lekko pagórkowata – suma podjazdów wynosi zaledwie 245 metrów. Właściwie obejmuje jeden ciągły, lekki podjazd przez 12 kilometrów, a potem zjazd przez kolejne 9 kilometrów. Patrz wykres.

NAWIERZCHNIA / TYP ROWERU:

Trasa jest poprowadzona

w 98% po drogach szutrowych. Jeśli chodzi o rower, to zabierz tylko taki, który nie boi się zjechać z asfaltu, ani zamoczyć, gdyż do przejścia będziesz miał sporo brodów.

RUCH SAMOCHODOWY: Praktycznie zerowy. Przez większą część tej trasy samochody nawet nie mogą się poruszać (otulina Magurskiego Parku Narodowego), zaś po reszcie dróg mało kto odważa się w ogóle jechać ze względu na brody oraz trudną, momentami kamienną nawierzchnię.



Link do Stravy:
[swiy.co/GKEC](https://www.strava.com/segments/swiy.co/GKEC)

swiy.co/GKEV



GPX



KIEDY JECHAĆ: Nie ma większego znaczenia. Byliśmy zaraz po deszczach i nie zaobserwowałem na trasie żadnego błota, co generalnie uznają za jedyny problem na trasach Beskidu Niskiego. Jednak o tym przy kolejnych pętlach.

TRUDNOŚCI NA TRASIE: Szuter w większości jest przyjemny do jazdy, więc nawierzchnia nie powinna stanowić problemu. No może poza kilkoma

fragmentami, gdzie zmienia się w nieco większe kamienie. Ja dałem radę przejechać bez pchania. Inaczej ma się sprawa z brodami, których na trasie jest sporo. Osoby w pełnym obuwiu czasami starają się je przejeżdżać, jednak sugeruję – dla bezpieczeństwa – przepchać przez nie rower. Albo zdejmując każdorazowo buty (co męczy), albo jechać w sandałach, jak ja. Przejścia te nie są niebezpieczne. Rzeki są

bardzo płytkie i jest to naprawdę fajne urozmaicenie trasy. Ponadto pewnego rodzaju trudnością jest brak infrastruktury na trasie. Także zabierz ze sobą jakiś papier toaletowy, coś do picia i jedzenia. Co do szutrów, chodzą słuchy, że Lasy Państwowe chcą wyasfaltować część tutejszych tras, co na pewno ułatwi podróż, ale też nie będzie już takiego klimatu. Polecam się spieszyć!

TRASA: PĘTLA ASFALTOWA MAGURSKI PN

30 KM → 1 DZIEŃ → 363 M

OPIS: Druga trasa jest nieco bardziej pagórkowata, jednak jej sporą zaletą (dla osób nie-lubiących szutru) jest fakt, że została pociągnięta w 100% po drodze asfaltowej. I wcale nie ujmuje jej to walorów przyrodniczo-widokowych!

RODZAJ: Pętla Krempna-Żydowskie-Rozstaje

PROFIL: Trasa jest nieco bardziej pagórkowata – suma podjazdów to 363 metrów i, podobnie jak na trasie wcześniejszej, mamy tutaj jeden

długi podjazd, nieco falowania terenu i później na koniec długi, delikatny zjazd do Krempnej.

NAWIERZCHNIA / TYP ROWERU: Asfaltowa. Można śmigać jakimkolwiek rowerem zechcesz.

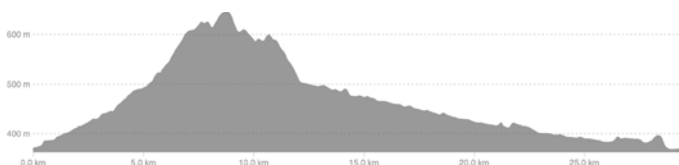


RUCH SAMOCHODOWY: Znikomy. Od Krempnej przez 12 kilometrów trasa będzie przebiegać przez Magurski Park Narodowy (MPN) i na tym odcinku jest ograniczenie w ruchu samochodowym. W ciągu dnia przejechać może jedynie 30 pojazdów, zaś pozwolenie uzyskuje się poprzez wysłanie SMS-a z numerem rejestracyjnym pojazdu na numer 799 448 508. Jeśli zdecydujesz się jechać tutaj samochodem (np. na zachód słońca na górę Wysokie – polecam!), wtedy najlepiej wysłać ten SMS wcześniej z rana, bo później może się okazać, że pozwolenia już nie dostaniesz

i trzeba będzie iść z buta nieco ponad kilometr więcej, zostawiając samochód przy znaku (od strony Krempnej). Zdjęcie znaku i sugerowane miejsce postoju dla auta wrzuciłem na mapę interaktywną. Natomiast pozostała część trasy, poza terenem MPN, może być nieco bardziej ruchliwa, jednak i tak nie będzie to ruch uciążliwy. Postawię tezę, że pętla ta nada się nawet na wycieczkę z przyczepką.

KIEDY JECHAĆ: Kiedy masz ochotę. Tutaj nawet deszcz, a tym samym błoto, nie będzie w stanie zepsuć zabawy.

TRUDNOŚCI NA TRASIE: Podjazd z Krempnej na południe przez MPN jest dość długi i męczący. Można się zasapać. Jednak warto, bo później jest kilka świetnych punktów widokowych i długi zjazd. Podobnie jak przy wcześniejszej trasie, zaopatrzyć się w picie i jedzenie. Albo najedź się w zaznaczonej na początku trasy restauracji w Krempnej, gdyż jest to jedyny taki obiekt w okolicy.



swiy.co/GKEZ



Link do Strawy:
swiy.co/GKED

GPX



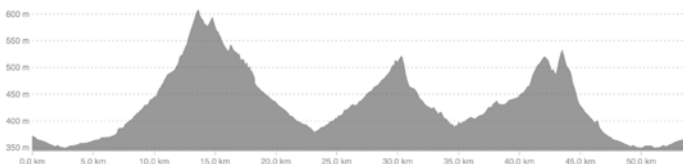
TRASA: ALTERNATYWNA TRASA PRZEZ MAGURSKI PN ORAZ TYLAWĘ

 54 KM →  1 DZIEŃ →  674 M

OPIS: Kolejna trasa obejmuje w części trasę powyższą, jednak odbija w połowie w kierunku nieistniejącej wsi Ciechania, gdzie zaczyna się długi odcinek szutrowy oraz jeszcze bardziej odludne i niedostępne okolice Beskidu Niskiego. Miejsce odbicia zazaczyłem na mapie czerwonym wykrzyknikiem. Niestety musisz wiedzieć, że mimo iż trasa ta jest uczęszczana przez piechurów

i sporadycznie rowerzystów, to nie jest to do końca legalne. Na wjeździe znajduje się informacja o zakazie wjazdu, który przeoczyłem. Natomiast, jak się okazało przy wyjeździe z tego fragmentu (Huta Polańska), jest to także ostoja niedźwiedzia. Mimo to trasę również naniosłem na mapę (kolor czerwony), jakby ktoś miał ochotę na jeszcze mniej przetarte szlaki, wąskie polne

ścieżki, ładne zalewowe tereny, kilka brodów, no i nutkę adrenaliny. Trasa ta, co ważne, wiedzie także dalej, w stronę Tylawy, bo taką też pętlę zrobiłem w ciągu jednego dnia. Jednak spokojnie możesz sobie ją rozłożyć na dwie osobne, albo wybrać tylko jej fragment od Polan na wschód do Tylawy. Tam też czeka Cię sporo wyzwań terenowych, kilka świetnych punktów



Link do Stravy:
[swiy.co/GKEG](https://www.strava.com/routes/swiy.co/GKEG)

[swiy.co/GKEE](https://www.strava.com/routes/swiy.co/GKEE)



GRX

widokowych (patrz zdjęcia na mapie), no i jest to już trasa nie naruszająca żadnych zakazów.

RODZAJ: Pętla Krempana–Żydowskie–Ciechania–Wilsza–Tylawa–Mszana

PROFIL: Jak zapowiedziałem, każda kolejna trasa będzie trudniejsza. Tutaj znówu rośnie nam liczba podjazdów. Łącznie są trzy, co dobrze widać na profilu, a suma podjazdów to 674 metry. Całość daje już trochę w kość, zwłaszcza środkowy podjazd po szutrze i błocie, które miałem za Olchowcem. Jednak o tym za chwilę.

NAWIERZCHNIA / TYP ROWERU:

W 60% asfaltowa, poza tym są fragmenty szutrowe, dukty leśne, a także trawiaste polany, jak choćby w okolicy nieistniejącej wsi Smereczne (przed Tylawą). Swoją drogą to był

najładniejszy fragment (patrz zdjęcie).

RUCH SAMOCHODOWY: Tak jak w poprzedniej trasie – w większości znikomy. Jednak na odcinku Tylawa–Mszana–Polany–Krempana możesz spodziewać się sporadycznie jakichś samochodów.

KIEDY JECHAĆ: Sugeruję rozecznać sprawę, czy aby przed Twoim pobylem nie padało przez tydzień, tak jak przed moim. Skutkiem tego na niektórych odcinkach było błoto, co strasznie uprzykrzało jazdę. Dlatego też proponuję jechać nie tylko w dni słoneczne, ale też po dłuższym okresie bez deszczu.

TRUDNOŚCI NA TRASIE: Wspomniane błoto za Olchowcem było jedyną trudnością poza podjazdami. Na mapie zazna-

czyłem na czerwono mniej więcej, gdzie zaczyna się błotny fragment (czerwony wykrzyknik opisany jako „trudny odcinek”). Za Olchowcem trasa się zwęża i prowadzi do nieistniejących wiosek Wilsza i Smereczne. Trasa prowadzi w większości wzdłuż rzeki (którą kilkakrotnie przecina), a także lasem, przez co po sporych opadach może być tam dość ciężko. Ja jechałem zaraz po tygodniowych ulewach i w wielu miejscach musiałem manewrować przez kałuże, a także kilkakrotnie przeprowadzać rower przez błotniste fragmenty. Polecam przygotować się na późniejszą kąpiel i mycie roweru. Albo rozwalenie sandału, tak jak ja :D. Jeśli Twój pobyt poprzedzać będzie w miarę dobra pogoda, możesz być spokojny, że przejedziesz bez

TRASA: GÓRSKI WYCISK

  52 KM →  1 DZIEŃ →  864 M

OPIS: Czas na ostatnią, najtrudniejszą ze wszystkich tras, a także zlokalizowaną najbardziej na wschód. Teren ten pozornie wydaje się mniej górzysty niż poprzednie okolice, jednak niech Cię to nie zwieździe. Do przejechania mamy pętlę, którą można podzielić na dwie części – północną (trudniejszą) i południową (łatwiej-

szą), gdzie z miejscowościami Wola Niżna i Moszczaniec w centrum. Spójrz na mapę, to zrozumiesz o co mi chodzi. Całość dała mi niezły wycisk i zajęła więcej czasu niż przewidywały aplikacje do nawigacji. Proponuję wyjechać na spokojnie z rana i wracać bez stresu, a nie tak jak ja: wyjechałem o 13 i potem wracałem

godzinę po zmroku, bojąc się wilków. Natomiast jeśli całość trasy może być dla Ciebie zbyt długa lub zbyt trudna, możesz wybrać sobie tylko jedną z części, zostawiając samochód na zaznaczony parking lub w samym Moszczanцу, gdzie przy drodze. Jeszcze dwa słowa opisu trasy. Zacznijmy od jej startu, czyli

parkingu i części południowej. Początek to zdecydowanie najlepszy widokowo fragment: jedziemy przez Jaśliński Park Krajobrazowy i najładniejszą jego częścią – rozlewiskami na rzece Jasiołka. Bardzo urokliwa okolica. Trasa wiedzie na zmianę polanami i lasami, cały czas pnąc się pod górę. Na początku delikatnie, później, opuszczając rzekę, już coraz mocniej, aby na końcu zawinąć na zakręcie o 180 stopni i prowadzić cały czas w dół do Moszczańca. Ten zjazdowy fragment nie jest już tak atrakcyjny, bo w większości prowadzi lasem. Ale to nie szkodzi, wszak i tak pędzimy 30 km/h.

Następnie czeka nas ciut bardziej ruchliwy fragment drogi głównej aż do miejscowości Wisłok Wielki, gdzie zaczyna się prawdziwa zabawa terenowa. Asfalt ciągnie się jeszcze przez kilka kilometrów aż do miejsca oznaczonego czerwonym wykrzyknikiem na mapie jako „Rozjazd”. Wykrzyknik ten dałem jednak nie dlatego, że można dany rozjazd przeoczyć, ale dlatego, że to ostatnia chwila, aby zastanowić się nad dalszą trasą, gdyż można jeszcze tutaj sobie skrócić tę

pętlę i pojechać na zachód w kierunku Darów i Surowica. Jednak nie wiem czy warto, bo już najostrejszy fragment za nami (spokojnie kilkanaście procent nachylenia), a dalej czeka nas niezła zabawa w lesie.

Jeśli więc wybierzesz moją trasę, czeka Cię odcinek kamienno-szutrowo-korzenny po pieszym Głównym Szlaku Beskidzkim. Jedzie się jeszcze kawalek w górę, następnie długą granią (niestety zarośniętą lasami), a później już w dół pięknymi polankami. Wiele ulgi i satysfakcji daje moment, kiedy w końcu opuszcza się las i wyjeżdża właśnie z takim widokiem (patrz zdjęcie).

Trasa aż za miejscowość Puławy jest prosta, asfaltowa i dość szybka. Zabawa znowu zaczyna się w momencie, gdzie jest kolejny wykrzyknik opisany jako „przejazd przez rzekę”. Tak... trasa wiedzie przez dość szeroką, ale bardzo płaską rzekę Wisłok. Mnie udało się nawet przejechać. Możesz mieć tutaj jedynie problem ze zlokalizowaniem punktu na drugim brzegu rzeki, do którego musisz dojechać. Ja sugeruję po prostu

dojechać do najbliższego, po zjeździe do rzeki kierując się trochę po skosie na lewo, nie jak sugeruje ślad GPX wzdłuż rzeki. Tam czeka Cię już droga polna, która w większości będzie prowadziła wzdłuż rzeki. I właśnie tutaj miałem drugą, najgorszą przygodę z błotami podczas całego tego wjazdu. Trasa ta niestety również po deszczach, aż przez 5 kilometrów (potem znowu pojawia się asfalt) była regularnie, bardzo często podmokła i błotnista. Kilkakrotnie jednak też przecinała rzekę, więc dało się nieco obmyć. To tutaj zmęczyłem się chyba najbardziej, jednak bardziej psychicznie niż fizycznie, bo cały ten fragment jechałem już praktycznie po ciemku.

RODZAJ: Pętla Wola Niżna-Źródlika Jasiołki-Moszczańiec-Wisłok Wielki-Puławy

PROFIL: Na trasie czekają Cię trzy dłuższe podjazdy i sporo mniejszych, przerywanych zjazdami. Najgorszy jest ten drugi, biegnący w stronę Głównego Szlaku Beskidzkiego i Puław. Tutaj czeka Cię srogie sapanie, jednak najgor-



Link do Stravy:
[swiy.co/GKEJ](https://www.strava.com/rides/swiy.co/GKEJ)

swiy.co/GKEf



GPX



sza część jest wyasfaltowana, co sporo ułatwia. Łącznie trasa ma 864 metry do podjechania.

NAWIERZCHNIA / TYP ROWERU:

W połowie asfaltowa, w połowie szutrowa, piaszczysta, leśna i błotnista. Rower tylko nie bojący się terenu.

RUCH SAMOCHODOWY:

W większości znikomy albo zerowy. Jedyne samochody, jakie spotkałem, to na drodze od Woli Niżnej, przez Moszczaniec do Wisłoku Wielkiego.

KIEDY JECHAĆ: Podobnie jak przy poprzedniej trasie, sugeruję aby unikać okresów deszczowych nie tylko w dniu wyjazdu, ale także co najmniej kilku dni przed. Nie życzę Ci takich przepraw przez błoto, jakie ja miałem. Mimo iż teraz wspominam to jako ciekawą przygodę, to na miejscu kłębem fest.

TRUDNOŚCI NA TRASIE: Wspomniane błoto i podjazdy. No i bardzo mało restauracji oraz sklepów w okolicy. Lepiej

zaopatrzyć się w jakieś jedzenie. Po drodze jest jedynie restauracja w Puławach, a także niedaleko w Jaśliskach, gdzie już dojechać będzie lepiej samochodem. Tam też znajdziesz kilka sklepików do zaopatrzenia się przed wycieczką.

NOCLEG: Z racji, że trasa ta jest nieco dalej na wschód od pozostałych, na jedną noc zmieniłem miejsce noclegowe i spałem we wspomnianych Jaśliskach, w kwateryze Pod Bieszczadem.